

Ryszard Siciński

Postępowanie pojednawcze i wyjaśniające w nowym kodeksie postępowania cywilnego

Palestra 11/1(109), 80-86

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

z 28.XI.1964 r., skoro potrafiłyby własną pracą zapewnić sobie źródło utrzymania. Samo osiągnięcie wieku emerytalnego nie stanowi o niezdolności do pracy. Dlatego też dla rozstrzygnięcia interesującego nas zagadnienia istotny jest jedynie drugi wypadek, gdy rolnik ze względu na swój wiek nie może własną pracą zapewnić sobie źródła utrzymania. Pod tym względem omawiana uchwała Sądu Najwyższego wyraźnie uprzywilejowuje osoby niezdolne do pracy, lecz trudniące się częściowo rolnictwem, w stosunku do osób w wieku emerytalnym, zarobkujących jeszcze poza rolnictwem, lecz w takich rozmiarach, że praca ich nie może stanowić głównego źródła utrzymania.

Jeżeli ma miejsce objęcie gospodarstwa lub jego części w posiadanie przed 5.VII.1963 r., to przesłanka niezdolności do pracy jest w ogóle wyłączona, a posiadanie jest przesłanką nadrzędną. Ta „czasowo ograniczona” kategoria dziedziców, choć w rzeczywistości ze względu na kryterium wieku jest niezdolna do pracy, przez fakt objęcia w posiadanie gospodarstwa w całości lub w części jest równoznaczna z rolnikami, którzy mimo osiągnięcia wieku emerytalnego nadal pracują w gospodarstwie rolnym. Posiadanie gospodarstwa rolnego nie będzie miało natomiast znaczenia dla dziedziczenia spadków otwartych po dniu 5.VII.1963 r., chyba że będzie się ono łączyć z jednym z warunków wymienionych w art. 1059 k.c.

Gdyby było odwrotnie, jak to sugeruje drugie pytanie, tj. gdyby przesłanka niezdolności do pracy była nadrzędna — podobnie jak to ma miejsce w stosunku do osób zatrudnionych poza rolnictwem i które po osiągnięciu wieku emerytalnego nie objęły gospodarstwa lub jego części w posiadanie przed 5.VII.1963 r. — to na tle przytoczonego wyżej stanu faktycznego KB, jako niezdolna do pracy, byłaby ograniczona przepisem art. 1063 § 2 k.c., wobec czego gospodarstwo rolne przypadłoby Skarbowi Państwa, a osoba powołana testamentem do spadku mogłaby otrzymać jedynie stosowną spłatę.

Dziedziczący z kolei po takim spadkobiercy, choćby byli z zawodu rolnikami i prowadzili własne gospodarstwa rolne, nie dziedziczyliby gospodarstwa w naturze, ponieważ przedmiot spadku przypadł już Skarbowi Państwa, dziedzicom zaś przysługują tylko prawa majątkowe w postaci spłat, gdyż zmiana kwalifikacji podmiotów dziedziczących nie decyduje o przedmiocie dziedziczenia w chwili stwierdzenia nabycia spadku, decydują zaś kwalifikacje w chwili otwarcia spadku.

RYSZARD SICIŃSKI

Postępowanie pojednawcze i wyjaśniające w nowym kodeksie postępowania cywilnego

WSTĘP

Ideałem każdego postępowania sądowego jest osiągnięcie jego celu (jakim jest prawdziwe odtworzenie pewnego wycinka życia i prawne ustosunkowanie się do niego) w możliwie najkrótszym czasie.

Nowy kodeks postępowania cywilnego stara się realizować tę zasadę w różnorodny sposób. Daje wyraz tej zasadzie już w przepisach ogólnych (Tytuł wstępny, art. —

14), stanowiąc w art. 6, że „sąd powinien przeciwdziałać przewlekłości postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy”.

Zastrzeżenie ustawodawcy, że szybkość postępowania nie może w żadnej mierze przekreślać czy ograniczać gwarancji dotarcia do obiektywnej prawdy, wyłuskania jądra sporu, jest podkreślona dodatkowo przez nakaz odroczenia rozprawy i działania z urzędu, jeżeli będzie to „potrzebne do uzupełnienia materiału i dowodów przedstawionych przez strony i uczestników postępowania” (art. 3). Ta sama zasada przyświecała ustawodawcy także przy redakcji art. 208, 213 i innych.

Z punktu widzenia celu, do którego dąży strona wnosząca sprawę (zapewnienie roszczeniu sankcji wykonawczej), równoznaczna z wyrokiem jest ugoda. Rozwiązanie takie jest z punktu widzenia społecznego oczywiście korzystniejsze, przy czym korzyść wypływa nie tylko z oszczędności czasu, lecz i ze zrealizowania zasady ujętej lapidarnie w ludowym powiedzeniu o tym, że lepsza jest „zgoda choćby słomiana od murowanej niezgody”. Niestety, wynikiem wyroku częściej bywa owa „murowana niezgoda” niż uznanie argumentów, które zadecydowały o tym, że sąd przyznał rację przeciwnikowi.

Ugoda — praktycznie biorąc — może się stać możliwa dopiero w momencie, gdy strony — niejednokrotnie mało krytyczne, zaciętrzewione, nie chcące dostrzegać argumentów przeciwnika — w atmosferze powagi, rzeczowości i porządku wyjaśnią swe stanowiska. Dlatego też art. 223 k.p.c. nakazuje przewodniczącemu sądu, „zwłaszcza na pierwszym posiedzeniu, po wstępnym wyjaśnieniu stanowiska stron”, skłaniać strony do pojednania.

Szybkość działania i dążność do jednania stron, te dwie cechy charakteryzujące prawidłowe postępowanie sądowe znajdują najpełniejszy chyba wyraz — przy zachowaniu możliwej wnikliwości — w postępowaniu pojednawczym i wyjaśniającym w k.p.c. Obydwa te postępowania służą praktycznej realizacji wspomnianych zasad.

Zarówno postępowanie wyjaśniające, jak i pojednawcze przeprowadzane jest jednoosobowo, bez udziału ławników. Sąd wyznacza w obu wypadkach posiedzenie (niekoniecznie jedno); nie ma ono ani charakteru rozprawy, ani też nie jest — oczywiście — posiedzeniem niejawnym¹.

POSTĘPOWANIE POJEDNAWCZE

Odmiennej sposób uregulowania w obowiązującym obecnie k.p.c. postępowania pojednawczego w stosunku do dawnych przepisów procedury wynika przede wszystkim z jego usystematyzowania. W poprzednim k.p.c. postępowanie to było uregulowane jako postępowanie odrębne (tytuł V), obecnie zaś znajduje się ono w tytule VI (Postępowanie), dziale II (Postępowanie przed sądem pierwszej instancji), w którym jest uregulowane w osobnym (pierwszym) rozdziale — przed rozdziałami traktującymi o pozwie i rozprawie.

Nie wydaje się, żeby ta zmiana z dziedziny systematyki była przypadkowa czy „kosmetyczna”, nie mająca głębszego znaczenia. Przychylić się chyba wypada do stanowiska zajętego przez M. Lisiewskiego (wkładka do nru 3 „Palestry” z 1965 r., str. 22), który jest zdania, iż „przez zmianę lokaty przepisów o postępowaniu po-

¹ Podobnie zresztą jak i posiedzenie pojednawcze w sprawie karnej (vide artykuł na ten temat Sołtyśńskiego i Szwarca, „Nowe Prawo” 3/63). Jednakże w sprawie tej zdania są podzielone, gdyż niektórzy uważają je za „rozszerzone” posiedzenie niejawne.

jednawczym kodeks daje wyraz założeniu, że normalnie każdy pozew powinien być poprzedzony pertraktacjami ugodowymi, możliwie przed sądem².

Przychylny stosunek ustawodawcy do takiej próby ugodowego załatwienia sprawy wynika m. in. z bardzo niskiej opłaty sądowej od wniosku o wezwanie do pojednania (30 zł — art. 47 ustawy o kosztach sądowych; tekst jednolity: Dz. U. z 1961 r. Nr 10, poz. 57 z późn. zmianami). Szkoda, że w taksie adwokackiej (rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości — Dz. U. z 1961 r. Nr 24, poz. 113) nie przewidziano wysokości opłaty za uczestnictwo w postępowaniu pojednawczym. W związku z tym kierownik zespołu adwokackiego zmuszony jest uciekać się do przepisu § 6 ust. 3 cyt. rozporządzenia, „przyjmując za podstawę wynagrodzenie w sprawach o najbardziej zbliżonym charakterze”. Ponieważ zaś „zbliżonego charakteru” w zasadzie daremnie by się szukało, przeto możliwości interpretacji mogą być rozmaite, a tym samym wynagrodzenia ustalone przez poszczególnych kierowników — bardzo różne².

Należy sobie życzyć *de lege ferenda* rozsądnego uregulowania wynagrodzenia za taką czynność w taksie adwokackiej (w wysokości nie obciążającej nadmiernie kieszeni przyszłego powoda, który przy dużych kosztach nie upatrywałby sensu w składaniu wniosku — z jednej strony, a w zachęcaniu adwokata do wnoszenia wezwań do pojednania — z drugiej).

Wydaje się też, że *de lege ferenda* należałoby zapewnić — analogicznie do art. 470 § 2 k.p.c. — szczególnie energiczny i szybki tryb rozpatrywania przez sąd wniosków o pojednanie. W braku uregulowania ustawowego praktyka powinna dać tymczasowo „zielone światło” dla wezwań o pojednanie przed wieloma innymi sprawami. W przeciwnym razie wnioski te nie spełnią, oczywiście, jednego ze swych zasadniczych celów, tj. szybkości w postępowaniu.

Przesłanki możliwości zawarcia ugody ze względu na jej treść są identyczne tak w postępowaniu pojednawczym (art. 184), jak i przy zawieraniu ugody w toku postępowania po wniesieniu pozwu (art. 203 § 4). Z przesłanek tych wynika również konieczność wyjaśnienia sprawy w taki sposób, który by gwarantował, że ewentualnie zawarta ugoda będzie „zgodna z prawem, zasadami współżycia społecznego i rażąco nie naruszy usprawiedliwionego interesu jednej ze stron”. Spełnienie tych postulatów jest niemożliwe bez znajomości stanu faktycznego, wobec czego sędzia musi wyjaśnić sprawę w sposób zasadniczy. Zdaniem moim, aczkolwiek rozdział traktujący o postępowaniu pojednawczym nic o tym nie wspomina, w pewnych wypadkach jest nie tylko możliwe, lecz wręcz będzie konieczne przeprowadzenie przez sędziego quasi-postępowania dowodowego, żądania dodatkowo dokumentów, oświadczeń itp. Może się zaś to stać tym bardziej konieczne, że wezwanie do pojednania ma tylko „oznaczyć zwięźle sprawę” (art. 185 § 1), co może nie wystarczać do jej dogłębnej przeanalizowania.

Obecne uregulowanie postępowania pojednawczego przewiduje ponadto w stosunku do poprzedniego uregulowania w k.p.c. następujące zmiany: 1) jednoosobowy skład sądu — bez względu na rodzaj sprawy, w której ma nastąpić pojednanie (art. 185 § 2), 2) podpisywanie przez strony wyłączenie ugody, jeżeli została zawarta, a nie protokołu posiedzenia (art. 185 § 3), 3) ustalenie właściwości sądu jako właściwości ogólnej (poprzednio wchodziła w grę właściwość sądu powiatowego według miejsca zamieszkania przeciwnika, co nie musiało być zbieżne z właściwością ogólną) (art. 185 § 1), 4) wprowadzenie, jako sankcji, obowiązku zwrotu

² Nie może tu być chyba mowy o obliczaniu wynagrodzenia według ogólnych zasad dotyczących wysokości przedmiotu sporu (§ 11), co wynika nawet z treści przepisu, gdyż użycie słowa „instancja” czy „sprawa” wskazuje wyraźnie na to, że chodzi o postępowanie rozpoczęte na skutek żądania zasadzenia, a nie o wezwanie przeciwnika do pojednania.

kosztów przez przeciwnika wtedy, gdy wzywający zgłosi takie żądanie w sprawie, w której następnie wniósł pozew wskutek niedojścia do ugody — jeżeli przeciwnik bez usprawiedliwienia nie stawił się na posiedzenie (art. 186 § 2). Jest to jeszcze jedna zachęta ustawodawcy do poprzedzania pozwu wezwaniem do pojednania.

Nowy k.p.c. przejął z dawnego k.p.c. obowiązek zwrotu kosztów wywołanych próbą ugodową w razie niestawienia się wzywającego na posiedzenie (art. 186 § 1).

Warto tu przypomnieć, że wezwanie do pojednania przerywa bieg przedawnienia (art. 123 § 1 k.c.). Jest to niewątpliwie jedna z „czynności przed sądem (...) przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia”, co w świetle orzecznictwa i doktryny wydaje się niesporne³.

Zaznaczyć należy, że taki sposób przerywania biegu terminu zawitego lub przedawnienia jest bardzo wygodny (i tani) np. przy procesach regresowych, w których moment wytoczenia pozwu jest opóźniany przez tok procesu, od którego rozstrzygnięcia zależy, czy powstanie regres. Zamiast wytaczania sprawy o ustalenie stosunku prawnego, skutek przerywania biegu przedawnienia można osiągnąć przez wezwanie do pojednania w ramach odpowiedzialności za ewentualne roszczenia regresowe. Złożenie takiego wniosku jest tym bardziej pożądane, że np. przyzpoznanie nie przerywa biegu przedawnienia (jest to zresztą sprawa sporna, która przekracza ramy niniejszego tematu; została ona omówiona m. in. w artykule cyt. w przypisie 3).

Wyrazem uwagi, jaką ustawodawca przywiązuje do usiłowania pojednania, jest fakt, że w sprawach rozwodowych (tym razem — z natury rzeczy — już po wniesieniu pozwu) nakazuje on przeprowadzić takie postępowanie z urzędu, bez względu na życzenie stron.

Reasumując, wydaje się, że nieśmiało — jak dotychczas — korzystanie z formy postępowania pojednawczego przez pełnomocników jest niczym nie usprawiedliwione.

POSTĘPOWANIE WYJAŚNIAJĄCE

Postępowanie w sprawach o roszczenia wynikłe ze stosunku pracy doczekało się w nowym k.p.c. uregulowania jako postępowanie odrębne (a więc odwrotnie niż postępowanie pojednawcze). Istotną częścią postępowania o roszczenia pracowników jest postępowanie wyjaśniające (art. 470—474 k.p.c.). Ma ono, jak wspomniano, wiele elementów analogicznych do postępowania pojednawczego, przeprowadzane jest jednak z urzędu. Podobnie jak w postępowaniu pojednawczym musi tkwić pewien element wyjaśnienia sprawy, tak samo w postępowaniu wyjaśniającym tkwi zasadnicza dążność do pojednania stron. Podkreślone to jest przez wprowadzenie ugody jako najważniejszego ze wszystkich celów postępowania wyjaśniającego (art. 471 pkt 1).

Postępowanie wyjaśniające jest *novum* w stosunku do przepisów d.k.p.c. Zdaniem moim jest ono odmianą postępowania pojednawczego, ze ściślej tylko sprecyzowanym sposobem postępowania przez sąd.

³ Por. orzec. SN z 3.VI.1964 r. II CR 675/63 (OSP i KA nr 2 z 1965 r., poz. 36) na gruncie art. 453 d.k.p.c. Szczegółowe rozważania na ten temat — patrz M. Jędrzejewska: Możliwość przerywania biegu przedawnienia przez czynności poprzedzające wniesienie pozwu oraz w drodze przyzpoznania, PUG nr 3 z 1966 r. Por. ponadto: W. Siedlecki: Zarys postępowania cywilnego, str. 226; J. Namitkiewicz: Kodeks zobowiązań, t. II, str. 472, Łódź, 1949 r.

Dążność do wyjaśnienia sprawy na pierwszym posiedzeniu, szczególnie wnikliwe badanie spraw ze stosunku pracy, działanie z urzędu i udzielanie przez sąd *sui generis* pomocy osobie słabszej procesowo — wszystko to oczywiście tkwiło korzeniami także w d.k.p.c. jako wyraz zdemokratyzowania naszej procedury. Zaslugą nowego k.p.c. jest uznanie za pożądane i zarazem za konieczne poprzeczenie właściwej rozprawy swoistym postępowaniem wstępnym, które ma przypomnieć sądowi i stronom o ważkości sprawy, doprowadzić do ewentualnej ugody i wyjaśnić spór, przy czym wszystko to ma się odbyć w terminach bardzo szybkich. Oczywiście uregulowanie takie (pod warunkiem wykorzystania wszystkich jego możliwości) stanowi realną gwarancję szybszego i wnikliwszego rozpoznania sprawy oraz większego prawdopodobieństwa zakończenia jej ugodą.

W celu odformalizowania i zdemokratyzowania postępowania oraz lepszego zorientowania sądu w miejscowych warunkach, na tle których spór stał się możliwy, kodeks postępowania cywilnego wprowadził obowiązek wzywania na posiedzenie wyjaśniające m. in. przedstawiciela rady zakładowej (oddziałowej) lub przedstawiciela związku (art. 473 § 1 k.p.c.)⁴.

Kodeks postępowania cywilnego, przewidując możliwość udziału przedstawicieli związku zawodowego oraz innych organizacji społecznych ludu pracującego w pewnego typu sprawach, z a c h ę c a każdorazowo — w razie prowadzenia postępowania wyjaśniającego — do wzięcia udziału w tym postępowaniu. W trakcie późniejszego postępowania sąd może, lecz nie musi, wezwać przedstawiciela związku do przedstawienia sądowi poglądu na sprawę w formie oświadczenia lub uchwały należycie umocowanych organów — oczywiście jeżeli związek zawodowy nie działa już w sprawie bądź dlatego, że wytoczył powództwo (art. 61 § 1), bądź też dlatego, że wstąpił do sprawy (art. 61 § 2). Wynika to z artykułu 63 k.p.c.⁵

Daisze, poza omówionymi, cechy postępowania wyjaśniającego wynikają z jego nazwy. Są to cechy, które powinny charakteryzować każde normalne, dobre przygotowanie przez sąd rozprawy głównej. Postępowanie wyjaśniające ma bowiem za zadanie (art. 471 pkt 2—6) także:

- usunięcie braków formalnych pism procesowych,
- dokładniejsze określenie żądań powoda,
- ustalenie, które z istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności są sporne między stronami,

⁴ Inna rzecz, że w praktyce przedstawiciele związku bardzo często na posiedzenie wyjaśniające się nie stawiają bądź też są na nim całkowicie bierni. Przydałoby się socjologiczne rozeznanie przyczyn tego stanu rzeczy (ankieta?). Takie rozeznanie mogłoby dać asumpt do stosownych zmian czy uzupełnień ustawy.

⁵ To samo dotyczy innych organizacji uprawnionych. Z tym tematem łączy się — w sposób luźniejszy — sprawa udziału w procesie organizacji społecznych ludu pracującego, jako mogących wszcząć postępowanie oraz brać w nim udział (art. 8, 61—63 k.p.c. oraz zarządzenie Min. Sprawiedliwości z 13.VII.1965 r. — M.P. Nr 37, poz. 213; zarządzenie to ustala, na podstawie delegacji art. 61, § 1 k.p.c., wykaz tych organizacji oraz uchyla poprzednio obowiązujące zarządzenie Min. Sprawiedliwości z 22.VI.1962 r. — M. P. Nr 53, poz. 355). Organizacje te — to: a) w sprawach o roszczenia ze stosunku pracy — związki zawodowe (§ 1), b) w sprawach o naprawienie szkód wynikłych z wypadku w zatrudnieniu lub z choroby zawodowej — związki zawodowe, Polski Związek Niewidomych, Polski Związek Głuchych (§ 2), c) w sprawach o roszczenia alimentacyjne i o ustalenie ojcostwa (§ 3 i 4) — związki zawodowe, Liga Kobiet, PKPS, TPD, ZMS, ZMW, Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, Polski Związek Głuchych, Polski Związek Niewidomych, Związek Inwalidów Wojennych PRL, Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz Towarzystwo Trzeźwości Transportowców. Udział tych organizacji w postępowaniu określa Z. Resich w swym artykule pt.: Zasady opracowania nowego k.p.c. („Nowe Prawo” nr 12/1965) jako formę demokratyzacji postępowania.

- ustalenie, jakie dowody należy przeprowadzić,
- wyjaśnienie innych okoliczności mających znaczenie dla prawidłowego i szybkiego rozstrzygnięcia sprawy.

Przepis art. 471 k.p.c. wespół z żądaniem ustawodawcy, by sąd, doręczając odpis pozwu, zażądał w razie potrzeby od pozwanej stosownych dowodów oraz złożenia odpowiedzi na pozew (art. 470 § 2 — odpowiednik art. 208 z postępowania zwykłego), powinien w pełni zagwarantować realizację celu procesu w najkrótszym czasie.

Sąd może zaniechać przeprowadzenia postępowania pojednawczego, jeżeli z okoliczności sprawy w sposób oczywisty wynika, że postępowanie to nie przyspieszy rozstrzygnięcia sprawy ewentualnie z innych przyczyn, o czym sąd decyduje na posiedzeniu niejawnym (art. 472). Na posiedzenie wyjaśniające — prócz przedstawiciela związku, o czym była wyżej mowa — wzywa się strony i pełnomocników. K.p.c. podkreśla tu w art. 473 rzecz w zasadzie oczywistą: strona pozwana powinna być reprezentowana przez osobę obeznaną ze stanem faktycznym i uprawnioną do zawarcia ugody. Uprawnienie do zawarcia ugody wynika z pełnomocnictwa (art. 91 pkt 4 k.p.c.), a konieczność znajomości stanu faktycznego — z zadań pełnomocnika. Zapewne smutne doświadczenia sądów w tym zakresie nakazały ustawodawcy dodatkowo przypomnieć o tych obowiązkach w sprawach szczególnie ważnych.

W razie niedościa do ugody sąd wyznacza od razu na posiedzeniu niejawnym termin rozprawy, przy czym od daty zakończenia postępowania wyjaśniającego do daty rozprawy nie powinno upłynąć więcej niż 2 tygodnie (art. 474), bo przecież postępowanie wyjaśniające ma skrócić, a nie przedłużyć tok postępowania. Z tych względów, jak również w całym postępowaniu o roszczenia pracowników, sąd może wzywać na posiedzenie wyjaśniające strony, świadków i biegłych lub inne osoby „w sposób, który uzna za najbardziej celowy, nawet z pominięciem sposobów przewidzianych przez przepisy ogólne” (art. 468).

Wobec powstania w orzecznictwie sądów — zarówno pierwszej instancji, jak i instancji rewizyjnej — rozbieżności oraz wątpliwości na tle nowego uregulowania ochrony uprawnień pracowniczych w postępowaniu cywilnym, Sąd Najwyższy na posiedzeniu w dniach 29 i 30 września 1966 r. (w pełnym składzie Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych) wydał — na wniosek Prezesa Sądu Najwyższego i po zapoznaniu się ze stanowiskiem CRZZ — wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej dotyczące ochrony uprawnień pracowniczych w postępowaniu odrębnym (wytyczne te ogłoszono w Monitorze Polskim z 1966, Nr 63, poz. 305). Część I wytycznych poświęcona jest zasięgowi stosowania tych przepisów⁶, a część III omawia nasuwające się kwestie co do nadawania rygoru natychmiastowej wykonalności. Część II wytycznych poświęcona jest w całości szczegółowemu wyjaśnieniu praktycznego stosowania przepisów o postępowaniu wyjaśniającym, interpretacji przepisów k.p.c. dotyczących tego zagadnienia i zawiera stwierdzenie, że w zakresie stosowania wspomnianych przepisów Sąd Najwyższy stwierdził niezadawalający stan rzeczy.

Oczywiście miałyby się z celem niniejszego artykułu cytowanie i powtarzanie szeregu ciekawych uwag Sądu Najwyższego, ponieważ czytelnik łatwo może sięgnąć do tego źródła. Warto jednak, wydaje się, zwrócić szczególną uwagę na kilka tez z tych wytycznych, które mają duże znaczenie dla praktyki. Tak więc:

- wytyczne zwracają uwagę na fakt, że ustawa odróżnia postępowanie wy-

⁶ Zagadnieniu zakresu postępowania odrębnego w sprawach o roszczenia pracowników poświęcony jest artykuł M. Piekarskiego, PiP, 1966 r., str. 715—725.

jaśniające od posiedzenia wyjaśniającego (art. 470 § 1, 471 i 472 k.p.c. — a 470 § 2 i 473 k.p.c.), z czego wynika, że postępowanie wyjaśniające może się odbywać na kilku posiedzeniach;

- wytyczne zwracają uwagę na to, że sąd nie może wydać na tym posiedzeniu wyroku zaocznego, gdyż wymaga to przeprowadzenia rozprawy (art. 399 k.p.c.), posiedzenie wyjaśniające zaś nie jest rozprawą. Wolno natomiast sądowi np. przekazać sprawę właściwemu organowi (art. 200 i 463 k.p.c.), odrzucić pozew (art. 199 k.p.c. z wyjątkiem przewidzianym w art. 463 § 1 k.p.c.) albo zawiesić postępowanie lub umorzyć je (art. 183 k.p.c.), jeżeli powód cofnął pozew ze skutkiem prawnym (art. 355 § 2 k.p.c.); może też sąd wydać postanowienie dowodowe (art. 236 w związku z art. 471 pkt 4 i 5 k.p.c.), gdyż wydanie postanowień w tym względzie nie wymaga przeprowadzenia rozprawy (art. 47 § 2, 183, 199 § 3, 200 § 1, 240 i 355 § 2 k.p.c.);
- wytyczne wskazują na możliwość takiej sytuacji, w której po posiedzeniu wyjaśniającym sąd może przeprowadzić rozprawę (ale już w składzie ławniczym) w obecności stron za ich zgodą, bez zgody zaś stron — jeżeli wezwanie na to posiedzenie doręczono przynajmniej na trzy dni przed posiedzeniem (art. 470 § 2 zdanie ostatnie w związku z art. 149 § 2 zdanie ostatnie k.p.c.);
- wytyczne wskazują nadto, że odstąpienie od przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego może nastąpić tylko wtedy, gdy z okoliczności danej sprawy w sposób oczywisty wynika, iż postępowanie to nie przyspieszy rozstrzygnięcia sprawy lub jest oczywiście niecelowe (np. samo stwierdzenie, że sprawa była poprzednio rozpoznawana przez komisję rozjemczą lub inny organ, nie uzasadnia samo przez się zaniechania przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego; tak samo istnienie wątpliwości co do szans zawarcia ugody również nie jest wystarczającym powodem do zaniechania przeprowadzenia tego postępowania).

Na pytanie, jak daleko może i powinno sięgać postępowanie wyjaśniające, można (aczkolwiek tam rozważania dotyczą w ogóle działania z urzędu przez sąd) odpowiedzieć słowami z cytowanego w przypisie 5 artykułu Z. Resicha, iż: „kodeks nie wyjaśnia, gdzie się kończy granica obowiązkowości sędziego. Ten problem musimy pozostawić praktyce”. Jednakże „sędzia (...) nie może wykraczać poza ramy podstawy faktycznej powództwa”⁷.

Od siebie mógłbym dodać, że można upatrywać pewne niebezpieczeństwo (stanowiące odwrotność zalet działania z urzędu, przy czym każda z tych zalet, jak wszystkie zresztą, ma swą odwrotność w postaci wady) w zbytnim angażowaniu się w postępowanie wyjaśniające przed zaoferowanym przez strony postępowaniem dowodowym. Może to prowadzić do powstania w umyśle sędziowskim zbyt wczesnego ukształtowania poglądu na sprawę — jak wszędzie zresztą, gdzie czynności *sui generis* śledcze i rozstrzygające sprawę należą do tej samej osoby.

*

W sumie wydaje mi się, że prawidłowe stosowanie przepisów k.p.c. w postępowaniu zarówno pojedynczym, jak i wyjaśniającym może być poważnym atutem w tej grze o sprawiedliwość, jaką jest niewątpliwie proces cywilny.

⁷ Postępowanie wyjaśniające omówione jest w „Zarysie postępowania cywilnego” W. Siedleckiego, 1966, str. 398—399 oraz w skrypcie ZPP S. Rejmana „Postępowanie w sprawach o roszczenia pracowników” na str. 12—18, dokąd odsyłam bliżej zainteresowanych tym *novum* w postępowaniu cywilnym.